



Z REGIONU

XXVI posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska kadencji 2014-2018

21.02.2017

Zebranych powitał przewodniczący ZR Zdzisław Maszkiewicz, a następnie przedstawił porządek obrad, który zatwierdzono po przyjęciu niezbędnych poprawek.

Następnie sekretarz ZR Krzysztof Kośla odczytał decyzje ZR z poprzedniego posiedzenia (17.01).

Potem zebrani dyskutowali nad projektem budżetu ZR na 2017 r., który przedstawiła im skarbnik ZR Maria Górka. Został on przyjęty w głosowaniu – przy 1 głosie przeciwnym i 1 głosie wstrzymującym. Następnie przegłosowano, po niezbędnych poprawkach, regulamin prac Komisji Budżetowej ZR, a temat określenia finansowania, planów i metod pozyskiwania członków Związku przełożono na kolejne posiedzenie ZR.

Kolejnym punktem obrad była sytuacja w zakładach pracy naszego Regionu.

Wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla omówił sytuację w Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie członkowie komisji zakładowej złożyli rezygnację z pełnionych funkcji. Odbyło się kilka spotkań członków ZR i organizacji zakładowej mających na celu przedłużenie istnienia tej OZ oraz wyłonienie reprezentacji Związku do negocjacji z pracodawcą regulaminu wynagradzania. ZR reprezentowali wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla i prawnik Marek Małysa.

Cele te udało się osiągnąć. Najważniejsze spotkanie odbyło się 18.01., a w jego rezultacie zespół negocjacyjny pracowników MWR podpisał z pracodawcą porozumienie płacowe, kończąc w ten sposób trwający kilka lat spór. Zapowiedziano już kolejną rundę negocjacji – tym razem tematem rozmów będzie regulamin funduszu socjalnego.

Potem Krzysztof Kośla przedstawił sprawę komisji zakładowej w Instytucie Technologii Eksploatacji w Radomiu, gdzie z funkcji zrezygnował dotychczasowy przewodniczący Andrzej Woś. Przeprowadzono wybory, a przewodniczącą KZ została Joanna Karaś.

Krzysztof Kośla omówił też sytuację pracowników i związkowców z Praktykera Radom – sieć marketów ogłosiła upadłość, wszedł do niej komornik.

Informacje wiceprzewodniczącego ZR o MWR i Praktykerze o szczegóły sytuacji prawnej i detale negocjacji uzupełnił Marek Małysa.

Zdzisław Maszkiewicz przedstawił sytuację w PKS Kozienice, gdzie prezes kontynuuje działania zmierzające do całkowitej likwidacji Związku i wciąż zbiera od członków „Solidarności” oświadczenia o zgodzie na zaprzestanie potrącania składek i kwestionuje istnienie organizacji zakładowej.

Następnie Stanisław Socha omówił sytuację w ZGM Zębice, zakładzie, który jest jedną z ostatnich tak dużych firm państwowych w okolicach Iłży i po kilku latach problemów, także na linii Związek-pracodawca, sytuacja nareszcie się uspokoiła.

Dorota Walczak poinformowała zebranych o problemach pracowników radomskiego Sanepidu. Ich sytuacja płacowa jest niepokojąca i niesatysfakcjonująca, o czym może świadczyć fakt, że na 150 osób aż 49 musiało od nowego roku, po zmianie wysokości płacy minimalnej, dostać wyrównania wynagrodzeń.

Rafał Szukiewicz poinformował zebranych o sytuacji w radomskiej oświacie, a szczególnie o wątpliwościach oraz obawach związkowców oświatowych dotyczących zmian w organizacji sieci szkół po likwidacji gimnazjów. ZR udzielił też regionalnej Sekcji Oświaty upoważnienia do zajmowania stanowiska ws. zmian sieci szkół na terenie naszego Regionu.

Następnie Krzysztof Kośla przedstawił zebrany szczegółową relację ze spotkań w jakich brali udział przedstawiciele ZR – było ich kilkanaście, a dotyczyły m.in. pracowników Muzeum Wsi Radomskiej, Pogotowia Ratunkowego, Centrum Powiadomienia Ratunkowego, Auchan Radom, PGK Lipsko, Profelu Szydłowice, Specjalistycznym Ośrodku Diagnostyki i Rehabilitacji Polskiego Związku Głuchych, Radomskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Krzysztof Kośla omówił też bieżące oraz planowane wydarzenia związkowe w Regionie (szkolenia, uroczystości, spotkania).

Zaproszenie

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska zaprasza wszystkich członków i sympatyków naszego Związku na tradycyjne związkowe spotkanie wielkanocne, które odbędzie się 11 kwietnia 2017 r. w siedzibie ZR przy ul. Traugutta 52. Początek spotkania o godzinie 10.00. Gościem ZR będzie JE ks. Bp Henryk Tomasik, Ordynariusz Diecezji Radomskiej.

Całkiem niekomunistyczne święto

8 MARCA

Dzień Kobiet, jak i kilka innych dni uroczystych czy postaci historycznych, w świadomości społecznej został kompletnie zawłaszczony przez komunistów i do dziś niesłusznie z komunistami jest kojarzony. Tymczasem 8 marca jest wynalazkiem amerykańskim i powinien być przede wszystkim świętem związkowym.

Przełom XIX i XX w. w USA, to okres niesamowicie szybkiego rozwoju przemysłowo-gospodarczego, którego korzeni trzeba szukać już w czasach Wojny Secesyjnej (1861-1865), którą wielu historyków określa obecnie mianem wojny światowej nr 1/2. Pozornie była to niezwykle krwawa wojna domowa, ale w praktyce prawie od razu przerodziła się ona w konflikt ogólnoswiatowy. Owszem działania wojenne toczyły się na terytorium Stanów Zjednoczonych AP, ale w zasadzie każde z ówczesnych państw zaangażowało się w wojnę wspierając w ten lub inny sposób Unię lub Konfederatów.

Tania siła robocza - emigrant

Napływ surowców, a także stały napływ emigrantów wpłynęły na bardzo szybki rozwój przemysłu – zwłaszcza na tzw. Północy. Tylko w czasie 4 lat wojny przyjechało do USA ponad 2,5 miliona ludzi, a kolejne dekady liczone od 1851 r. to stały napływ od 130 do 400 tysięcy osób rocznie. Z pobieżnych wyliczeń jasno wynika, że do 1915 r. osiedliło się w USA ponad 30 milionów nowych emigrantów.

Nie oszukujmy się, był to potężny zastrzyk bardzo taniej siły roboczej, której przysługiwało bardzo mało praw i podlegała ona niesamowitemu, z dzisiejszego punktu widzenia, wyzyskowi.

Brzmi to jak fragment komunistycznej propagandy z lat 80-tych ub. w., ale jest po prostu prawdą. Na przełomie XIX i XX w., kiedy w Europie w krajach takich jak Wielka Brytania, Szwecja, Dania, Francja czy Niemcy wprowadzano pierwsze reformy dotyczące praw pracowniczych, czasu pracy, ochrony emerytalno-rentowej i tworzone, często z poduszczenia samych organizacji pracodawców, pierwsze związki zawodowe, w USA panował prawdziwy „dziki kapitalizm”, próby zmian spotykały się z surowymi represjami, a manifestacje robotników często „kończono” po prostu do nich strzelając.

Kobieta, puch niemarny

Szczególnie trudna i niemożliwa dziś do wyobrażenia była sytuacja kobiet oraz dzieci, które pracowały tak jak dorośli mężczyźni. Kobiety znajdowały zatrudnienie przede wszystkim w zakładach odzieżowych. Ten sektor przemysłu i biznesu rozkwitł w czasie wojny Północy z Południem za sprawą dostaw mundurów dla walczących ze sobą armii.

Solidarność

Ciężkie warunki pracy, które żywcem przypominały najbardziej brutalne sceny z filmu Wajdy „Ziemia obiecana” (wg powieści Władysława Reymonta), spowodowały szereg protestów pracowników szwalni i tkalni.

8 marca 1908 roku na ulicach Nowego Jorku odbył się marsz 15 tys. pracownic zakładów odzieżowych, zresztą w rocznicę podobnego marszu szwaczek z 1857 r. Domagały się one praw politycznych i ekonomicznych dla kobiet. Zainspirowane tym marszem pracownice zakładów odzieżowych (głównie imigrantki) podjęły zimą 1909/1910 r. trzymiesięczny strajk przeciwko wyzyskującym je właścicielom fabryk. Protest ten nazwano wtedy „Powstaniem dwudziestu tysięcy”. Najgorsze miało jednak nadejść.

Tragedia w Triangle Shirtwaist Factory

To, co zdarzyło się 25 marca 1911 r. w Nowym Jorku, było największą katastrofą z największą liczbą ofiar do czasów wydarzeń z 11 września 2001 r. (atak na WTC).

Doszło do niej w jednej z największych nowojorskich szwalni Triangle Shirtwaist Factory. Szwalnia usytuowana na trzech ostatnich piętrach Asch Building na rogu ulicy Greene i placu Washingtona (dziś budynek Uniwersytetu Nowojorskiego - NYU) w dzielnicy Lower East Side należała do Maxa Blancka i Isaaca Harrisa i dawała pracę ponad 500 kobietom. Były to głównie uzdolnione i biegłe w krawiectwie europejskie dziewczęta-emigrantki.

O godzinie 16.45 w budynku wybuchł pożar, który wstrząsnął Ameryką i spowodował rozliczne zmiany w społeczeństwie i prawodawstwie. Wywołał też poważną debatę publiczną na temat granic chciwości i wyzysku w biznesie.

Weekend, który nie nadszedł

Gdy rozpoczął się pożar większość pracownic Triangle Shirtwaist Factory kończyła swoją dniówkę i szykowała się do ówczesnego jednodniowego weekendu. Średnia wieku dziewczyn wynosiła 19 lat.

Ogień, na skutek nagromadzenia ogromnych ilości łatwopalnych materiałów (tkaniny, kleje, barwniki), rozprzestrzenił się bardzo szybko – sam pożar trwał niespeł-

na pół godziny! Tylko nielicznym pracownikom TSF udało się wydostać z pułapki, większość zginęła w pożarze, ale zgromadzeni wokół budynku ludzie zobaczyli o wiele bardziej przerażające sceny.

Gdy chciwiec zamknie drzwi

Nikt nie był w stanie opanować ognia. W całym budynku było jedynie 27 wiader, a zewnętrzne schody ewakuacyjne załamały się pod ciężarem uciekających dziewcząt. Jedyna działająca w budynku winda zerwała się. Co gorsza, drabiny strażackie sięgały jedynie do siódmego piętra, podczas gdy szwalnia znajdowała się na ósmym, dziewiątym i dziesiątym. Najgorsze było jednak to, że wyjścia ewakuacyjne nie były dostępne - większość drzwi zamknięto! Dlaczego? Odpowiedzi trzeba szukać w wydarzeniach z poprzedniego, 1910 roku. Właściciele szwalni Blanck i Harris kazali majstrom i ochroniarzom zamykać drzwi zakładu w obawie przed powtórzeniem się strajku szwaczek oraz w celu uniemożliwie-

(cd. na str. 5)



25.03.1911 r. Policjanci nowojorscy patrzą na płonący budynek Triangle Shirtwaist Factory. Obok nich na chodniku ciała szwaczek, które dopiero co wyskoczyły z okien płonącej fabryki.

nia przeniknięcia na teren firmy działaczy tworzących się wtedy związków zawodowych.

Ostatni skok

Świadkowie zeznający potem przed nowojorskim sądem opowiadali o przerażających scenach. Wiele dziewcząt zostało odciętych przez ogień i nie mogło uciec ze szwalni, Było ich dokładnie 62. Dla nich jedynym wyjściem pozostał skok z okien – z prawie trzydziestometrowej wysokości. Świadkowie płakali mówiąc o dziewczynach, które czule żegnały się ze sobą, a potem obejmowały skacząc po 2-3 na raz w dół na ulicę.

Chociaż pożar trwał zaledwie 30 minut, jego skutki były katastrofalne. Łącznie zginęło 146 osób. Szczątki młodych kobiet, znalezione w budynku, były zwęglone, stłoczone przy drzwiach odcinających im drogę ucieczki albo przy maszynie do szycia, przy których pracowały. Ciało ofiar nie mieściła żadna nowojorska kostnica, a identyfikacja musiała odbywać się na moło nad East River. Wiele szczątków było zwęglonych i zniekształconych aż do tego stopnia, że ich rozpoznanie było wówczas niemożliwe.

Winni bez kary...

Proces właścicieli Triangle Shirtwaist Factory, których stać było na najlepszych prawników, szybko przekształcił się w farsę. Pierwsze oskarżenia były poważne – oskarżono ich o nieumyślne spowodowanie śmierci. Niestety, prokuraturze nie udało się udowodnić, że wiedzieli oni o zamykaniu drzwi w fabryce, a majstromie i ochrona budynku nabrali wody w usta.



Na zdjęciu: od lewej - Isaac Harris i Max Blanck właściele Triangle Shirtwaist Factory po wyjściu z sądu. Obok budynek Triangle Shirtwaist Factory zaraz po pożarze. Gruba biała linia pokazuje, do którego piętra kamienicy sięgały najdłuższe drabiny nowojorskiej straży pożarnej, których w 1911 r. było aż ...siedem.

Powyżej czarnej linii na trzech piętrach znajdowały się pomieszczenia zajmowane przez Triangle Shirtwaist Factory. To z nich skakały zdesperowane młode szwaczki. Średnia wieku ofiar pożaru wynosiła 19 lat, ale sporo z nich miało o kilka lat mniej - 15-17.

(cd. ze str. 4)

Solidarność

To nie był jednak koniec skandalu – obaj przemysłowcy zainkasowali prawie 60 tysięcy dolarów odszkodowania od swego ubezpieczyciela, a była to wtedy olbrzymia kwota, która w obecnej walucie amerykańskiej odpowiadałaby kilkudziesięciu milionom.

Co więcej – dziennikarze nowojorskich gazet ustalili, że suma ta znacznie przewyższała poniesione przez Blancka i Harrisa straty. To do tego stopnia rozbestwiło pierwszego z nich, że w swojej kolejnej szwalni znów zaczął zamykać drzwi. Tym razem doniósł na niego ktoś z konkurencji i Blanck został aresztowany w dwa lata po tragedii w Triangle Shirtwaist Factory. Doszło do kolejnego procesu

i kolejnej paradii. Przemysłowiec został skazany jedynie na grzywnę w wysokości...20 dolarów.

...ale tragedia nie bez skutków

Śrok jaki wywołała śmierć szwaczek z Triangle Shirtwaist Factory doprowadził do szybkich zmian w ustawodawstwie i stał się punktem zwrotnym w historii USA dla parocowników. Wprowadzone zostały liczne prawa i przepisy mające chronić ludzi i ich życie. Ponadto wdrożono reguły dotyczące bezpieczeństwa pracy, zmuszające pracodawców do wyposażenia swych zakładów w sys-

temy alarmowe i tryskaczowe oraz odpowiedniej ilości gaśnic.

Tragedia wpłynęła też na rozwój związków zawodowych. Dwa lata po tragicznych wydarzeniach i cztery po pierwszych nowojorskich strajkach na rzecz zmian w prawie pracy, w 1913 roku, zawiązała się organizacja International Ladies Garment Workers Union (ILGWU) – jedna z pierwszych central związkowych w USA.

A 8 marca? Od tej pory, stopniowo zaczął być obchodzony jako święto kobiet w kolejnych krajach.

(ppp)



Z KRAINY GŁUPOTY

Pracodawcy-kanciarze mózgi dla siebie wydzierżawcie!

W tym numerze „Biuletynu” piszemy o tym, że Państwowa Inspekcja Pracy KK NSZZ „Solidarność” i „Tygodnikiem Solidarność” monitoruje przypadki, w których zatrudnieni na umowie-zleceniu zwanym popularnie „śmieciovką”, za sprawą przedsiębiorczego i oszczędnego pracodawcy – zwanego „Januszem biznesu”, nie dostają przepisowych 13 zł za godzinę.

Po zmianach wprowadzonych przez PiS taka właśnie stawka należy się za godzinę pracy na umowie-zlecenie. Zanim przepisy te weszły w życie, rozmaici „eksperci” od rynku pracy zdążyli wytłumaczyć, że działania rządu są „nieracjonalne” i obwieścić zapasę przynajmniej w kilku branżach. Dziwnym trafem w ich „niezależnych prognozach” nie wspomniano szczególnie o tym, że niezadowoleni pracodawcy mogą chwycić się najbardziej bezczelnych sposobów, byle nie zapłacić. Polak przecież potrafi! Zwłaszcza zrobić w wała swojego pracownika i oszukać państwo.

Akcja „13 zł i nie kombinuj!” przynosi dobre, choć mało zabawne efekty, które niestety potwierdzają smutną diagnozę marszałka Józefa Piłsudskiego, który powiedział o swoich współrodakach tak: „Naród wspaniały, tylko ludzie k...y!”.

Od pracowników gastronomii, sektora budowlanego, ochrony napływają zgłoszenia łamania „prawa 13 zł”. Z PIP skontaktował się m.in. ochroniarz z Lublina, który nie zarabia 13 zł za godzinę, bo od jego wynagrodzenia odejmowane są „koszty prania odzieży” i „wydawania nowych elementów munduru”, nie mówiąc już o karach za nigdy nie zaistniałe spóźnienia do pracy. Napisała także wrocławska sprzątaczką, która teoretycznie ma umowę zgodną z prze-

pisami, ale poza tym jeszcze jedną – przewidującą opłaty za dzierżawę odkurzacza. Zarabia więc po staremu.

Można się zastanawiać czy w tym kraju są jakieś granice chciwości ludzkiej, zwłaszcza u pracodawców, bo owe 13 zł brutto to zaledwie ok. 9,70 zł netto. Do jakiego stopnia można posunąć wyzysk i upodlenie pracownika? Nie oszukujemy się, to wina psucia prawa pracy i innych przepisów, które fundowały nam kolejne polskie rządy, a szczytem tego były rządy SLD-PSL, a potem PO. Zbudowano w Polsce kapitalizm, ale nie ten rzeczywiście nowoczesny, na wzór liberalnych gospodarek Niemiec, Holandii, Francji czy państw skandynawskich, ale odtworzono nam kapitalizm zwierzęcy rodem z XIX w. czy bredni serwowanych w mediach przez dziwaków politycznych w rodzaju Janusza Korwin-Mikkego czy Leszka Balcerowicza. Wystarczy obejrzeć film Wajdy „Ziemia obiecana” i porównać. Prawda wykole nam oczy!

A pracodawcom- kanciarzom proponujemy: wydzierżawcie sobie mózgi, najlepiej od kogoś mądrzejszego od siebie, bo głupszi już być nie możecie.

(cd. ze str. 2)

nistra Zdrowia w zakresie bezpieczeństwa żywności i żywienia, które zawarte zostały w kolejnych projektach ustaw o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności oraz Przepisach wprowadzających ustawę o Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności.

Odwolując się również do licznych negatywnych stanowisk wyrażanych m.in. przez Ministra Zdrowia, w tym uprzednio przez Pana Ministra Zbigniewa Religę, a także zawartych w Decyzji Prezydium Komisji Krajowej nr 117/16 NSZZ „Solidarność” z dnia 10 sierpnia 2016 r. (w załączeniu) oraz z dnia 4 kwietnia 2016 r. Trójstronnego

Zespołu do Spraw Ochrony Zdrowia (w załączeniu) postulujemy o wykreślenie z projektowanej ustawy wszystkich przepisów odbierających kompetencje Ministra Zdrowia oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej w zakresie zdrowia publicznego, w tym w szczególności bezpieczeństwa żywności, tak aby kompetencje, obowiązki i zadania Ministra Zdrowia i Państwowej Inspekcji Sanitarnej pozostały niezmienione. Państwowa Inspekcja Sanitarna wobec braku konfliktu interesów gwarantuje poprawne, obiektywne wykonywanie zadań - nie pozostaje na żadnym etapie w konflikcie interesów, nie musi wybierać między wielkością rynku rolnego i sprzedaży, a bezpieczeństwem żywności i żywienia.

Region NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Adresy i telefony:

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

26-600 Radom ul Traugutta 52

e-mail: solidar1@radom.net solidar2@radom.net

solidar3@radom.net

telefony: centrala/sekretariat ZR - 483623804 tel./fax centrala

- 483623643 centrala sekretariat - wew. 21

sekretariat/fax - wew. 22

przew. Dżyszław Maszkiewicz - wew. 23, 601662 287

skarbnik Maria Górka - wew. 24, 605140560

wiceprzew. Krzysztof Kośla - wew. 25, 722394343

wiceprzew. Andrzej Wójcicki - 607279893

Zespoły problemowe:

Zespół Szkoleń i Promocji Związku - wew. 25

Zespół ds. Organizacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Akcji Protestacyjnych - wew. 25

Zespół ds. Budżetowych wew. 24

Zespół Promocji i Rozwoju/ Kasa - wew. 27

Zespół prawa pracy/Interwencji - wew. 28

Redakcja „Biuletynu” - wew. 29

Księgowność - wew. 30

Sekcje i Komisje Branżowe - wew. 31

Biuro Terenowe ZR Lipsko 27-300 Lipsko ul. Partyzantów 5

- Wojciech Dziółko tel.: 483780260

Biuro Terenowe ZR Szydłowiec 26-500 Szydłowiec ul. Ogrodowa 8

- Tomasz Głuch tel.: 790 846790

Biuro Terenowe ZR Warka 05-660 Warka ul. Warszawska 45 -

Łukasz Celejewski tel.: 515216370

Biuro Terenowe ZR Zwoleń 26-700 Zwoleń ul. Puławska 2

- Tadeusz Wach tel.: 507896757

Biuro Terenowe ZR Pionki 26-670 Pionki ul. Sienkiewicza 40

- Dżyszław Maszkiewicz tel.: 601662287

BIULETYN

INFORMACYJNY

NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska

Radom 26-600, ul. Traugutta 52

e-mail: solidar2@radom.net

Redakcja, txt i skład: Paweł Podlipniak (ppp)

egzemplarz bezpłatny

789

789

Numer 789 zamknięto 8.03.2017

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska PEKAO S.A. II O/Radom 2312403259111000030031542